

GAZETA POLSKA W BRAZYLII

NAJSTARSZE I NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO POLSKIE W POŁUDNIOWEJ AMERYCE, WYCHODZI W PIĄTEK KAŻDEGO TYGODNIA.

Numer pojedynczy kosztuje 200 rs. — Dla poszukujących pracy ogłoszenia darmo.

<p>PRZEDPŁATA WYNOŚI:</p> <p>Półrocznie 4.000</p> <p>Rocznie 8.000</p> <p>„ za granicą 10.000</p>	<p>Adres Redakcyi i Administracyi:</p> <p>»Gazeta Polska« — Rua Assunguy N. 44 — Curityba</p> <p>PARANA — BRAZIL.</p> <p>Rękopisów nie zwracamy. Listów nieopłaconych nie przyjmujemy.</p>	<p>OGŁOSZENIA</p> <p>po 100 reisów od wiersza</p> <p>drobnym drukiem. Opłata za wszelkie ogłoszenia z góry.</p>
---	--	---

4 Marca 1910 r.

Redaktor i wydawca M. Gross.

Rok XVIII. N. 9.

Adres dla listów i przesyłek pieniężnych:
„GAZETA POLSKA W BRAZYLII“
 Caixa postal B.
 CURITYBA — PARANA — BRAZIL.

Wszelkie przesyłki pieniężne należy wysłać za przekazem pocztowym, zwanym „vales postaes“. Gdzie poczta nie wydaje „vales postaes“ można wysłać pieniądze w liście poleconym, jednak z **oznaczeniem kwoty w liście zawartej**, gdyż w przeciwnym razie, pomimo polecenia listu, pieniądze zwykle nie dochodzą.

Osoby które zwracają się do Redakcyi z prośbą o objaśnienia lub informacje a nie są prenumeratami pisma, lub prenumeratorem życzącym sobie otrzymać odpowiedź listownie, nie zaś w dziale „odpowiedzi od Redakcyi“ raczą dołączyć w liście na odpowiedź znaczek pocztowy, gdyż w przeciwnym razie pytania ich pozostaną bez odpowiedzi.

Redakcyja przyjmuje znaczki pocztowe wszystkich krajów.

Prenumeratę „Gazety Polskiej w Brazylii“

przyjmują na warunkach redakcyjnych P.P.:

W Paranie. (Brazylja.)
 Józef Tyrka Araucaria
 Bolesław Kłossowski Ponta Grossa
 Jan Puchalski Sao Matheus
 Feliks Sliwak Prudentopolis
 Adolf Schirl „

W Argentynie
 The Standard
 152 Calle Maipu 152
 Buenos Aires.

W Ameryce Północnej
 Ameryka Echo
 1140 Nebraska Ave.
 Toledo — Ohio.

W Austrii (Europa).
 G. Gebethner Co.
 23 Rynek Główny
 Kraków Galicya.

Prenumerata dla Argentyny wynosi 7 pesów papieru rocznie.
 „ „ Ameryki Północnej i Kanady 3 dolary rocznie
 „ „ Austrii, „ 15 Koron.

Drukarnia »Gazety Polskiej w Brazylii«.

Drukarnia „Gazety Polskiej w Brazylii“ KURITYBA.

Drukarnia »Gazety Polskiej w Brazylii« zawiadamia Sz. Publiczność, że przyjmuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące w językach: polskim, niemieckim i portugalskim, a mianowicie: bilety wizytowe, nagłówki do kopert i listów, rachunki, zaproszenia ślubne, gije, tabelki, broszury, ustawy dla towarzystw i t. p., oraz ma własną introligatornię, która wykonuje wszelkie roboty introligatorskie, jak oprawy książek zwykłych, buhalteryjnych i kontowych, obrazów, map i t. d. Drukarnia i introligatornia »Gazety Polskiej w Brazylii« niczem nie ustępuje zakładom europejskim i wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie wzorowo, podług ostatnich ulepszeń techniki drukarskiej i introligatorskiej.

Popierajmy Przemysł Polski!

Polska Macierz Szkolna.

Przed kilku laty została założona w Kurytybie Polska Macierz Szkolna. Początek założenia tej tak koniecznej tak potrzebnej, a daniostej instytucyi Polskiej przeprowadzono dość gładko i pomyślnie, obrano zarząd ułożono jakie takie obowiązki, zebrano trochę grosza na szlachetny cel, i cieszyli się ludziska,

że tu w tej wolnej Brazylii Polska Macierz Szkolna będzie się rozwijać i zająć miejsce na wolnej obczyźnie pochodnia wiedzy i nauki. Przecież tu niema praw wyjątkowych, tu nie grasuje pruska hakata, tu nie grozi moskiewska nahaja, ani Sybir, ani katanga! Więc wolno zakładać Szkoły Polskie! Wolno tam posyłać dzieci Polskie! I wolno dzieciom Polskim uczyć się języka w polskiego szkołach Brazylii! Czas szybko ubiega, lata płyną, a Macierz

Polska w Brazylii od dnia projektu do dziś nie daje znaku życia.

Co to ma znaczyć? Dlaczego tak jest? Czyżby aż tutaj do Brazylii moskał przystał kozaka z nachają lub prusak krzyżaka, ażeby rozpedzić zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej.

Zdaje się że tak daleko swej brutalności nie śmiały posunąć, ani dziki moskał ani bezwzględny krzyżak. Tutaj jest inna przyczyna zła! A tą jest znane stare przebrzydłe lenistwo, w sprawach własnej narodowości!.

Lecz cóż to pomoże że te wady nazywamy po imieniu. Prawdy słuchać nie każdy lubi, a zachęta jest trudną więc pójdę śladami amerykańskiego szermierza który nawołuje Polską brać o organizację Polskiej Macierzy Szkolnej.

Nie pomogą próżne żale
 Bol swój „niebu“ trza polecieć,
 A tymczasem wciąż wytrwale
 Trzeba naprzód iść i świecić.

„Nie pomogą próżne żale“. Tak, na nic narzekania, na nic łzy, na nic wzywianie pomocy zewsząd i od wszystkich.

Tyle już lat bolejemy nad straconą wolnością, nad nieszczęśliwym naszym położeniem i . . . stoimy w miejscu.

Dość już tego!..

Czynu nam potrzeba!
 „Trzeba naprzód iść i świecić“. Trzeba ująć w rękę pochodnię Oświaty i iść z tą gwiazdą gorejącą w naród, w masę, rozpalać ducha, rozpłomić serca, zagrzewać umysły do czynu.

Trzeba rozniecić w duszach ludu płomień serdecznej miłości Ojczyzny i polskości, płomień drobny może z razu, który jednakże rozdmuchany przez wiatry Oświaty zmieni się w potężny pożar.

A w nim opadną z Narodu kajdany i serca wszystkich zleją się w jeden „ognisty słup“ za którym dojdziemy do zwycięstwa.

„Utrwalić podstawy bytu narodowego“: tych płacówek, które nas czekają, to proste zadanie nasze „na dziś i na jutro“.

„Budujmy u podstaw“! rozlega się głos wszystkich lepszych synów emigracyi.

Niemyślny o pomnikach.
 Lecz budujmy szkoły!

„Macierz Szkolna“ da nam możność w zmożeniu i usystematyzowaniu wysiłków w kierunku Oświaty Narodowej, a ta oświata technie w ducha ludu siłę, która dokona cudu.

Do dzieła więc! do dzieła! nad utrwaleniem podstaw naszego jutra.

Jesteśmy pewni, że na przeszkodzie rozwoju Oświaty Ludowej nie odważył by się stanąć żaden uczciwy człowiek, bo ten byłby gorszy od dzikiego kozaka i niegodziwego krzyżaka.

S. BEZSTRONNY.

OKRUCIEŃSTWA MOSKALI.

4)
 Według tego kodeksu, cesarz zapewniał wszystkim mieszkańcom osobistą wolność, własność nietykalną, swobodę wyznań, tudzież zachowanie przywilejów dawnych w miastach i miejskich gminach. Szczególną uwagę zwrócono na religię w art. V. „Każdy ma prawo wyznawać swoją religię swobodnie i otwarcie pod opieką rządu. Różnica wyznań chrześcijańskich nigdy nie będzie mogła służyć za powód do naruszenia praw i przywilejów, nadanych wszystkim mieszkańcom. Religja rzymsko-katolicka, jako wyznawana przez większość poddanych naszych polskich, będzie przedmiotem wyłącznej opieki rządowej“. Art. VI. „Dobra katolickiego duchowieństwa, zarówno jak grecko unickiego, będą uważane jako wspólna i nienaruszona własność hierarchii każdego z tych wyznań“. Art. VII. „Opieka praw zapewnioną jest wszystkim mieszkańcom bez różnicy stopnia i klasy. Każdy może dostąpić do wszystkich urzędów publicznych i godności według osobistych swych zasług i zdolności“. Art. VIII. „Wolność osobista zapewnioną jest i poszanowaną będzie przez prawa istniejące. Nikt nie będzie mógł zostać pozbawionym woli ości, ani pociągniętym do odpowiedzialności

inaczej jak według przepisów, przewidzianych w prawie i ze wszelkimi srosownemi formalnościami. Każdy uwięziony otrzyma wiadomość o powodach uwięzienia go“. Art. XI. „Prawo własności zarówno jenostek jak korporacyi uważane jest jako nienaruszalne i święte o tyle, aby było zastosowanem do praw“. Art. XII. „Kara konfiskacyi rozciągając się będzie tylko do zbrodni stanu pierwszego rzędu, oznaczonych osobnem prawem“. Art. XXI. „Poddani nasi cesarstwa, osiedli w Królestwie polskiem, którzy posiadają albo posiadają będą nieruchomą własność w tym kraju, mają używać wszelkich praw mieszkańców miejscowych. Podobnież to prawo zastosowanem będzie do tych poddanych naszych królestwa, którzy osiedlą w innych prowincjach cesarstwa“ itd.

Ten statut nigdy nie wszedł w życie! Zostały tylko niektóre formy administracyjne i sądownicze, zniszczone później jedne po drugich przez Aleksandra II.

W r. 1835 dnia 10. października cesarz Mikołaj miał do obywateli, którzy przybyli do niego z uszanowaniem, mowę odznaczającą się nie tylko srogością, pomimo pozornego chłodu, lecz tonem surowości zaledwie stosownej w przemawianiu do niepełnoletnich dzieci. Dodał wreszcie: „Kazałem zbudować cytadelę i oznajmuję wam, że za najmniejszym ruchem każę zburzyć miasto, zniszczyć Warszawę, a pewno nie ją odbuduję“. Zakończył temi słowy: „Wiercie mi, panowie! „Jest to prawdziwe szczęście należę do Ro-

sji i używać jej opieki. Jeżeli będziecie dobrze się prowadzić, jeżeli będziecie spełniać wasze obowiązki, moja ojcowska opieka będzie się rozciągać nad wami wszystkimi; a pomimo to wszystko co się stało, rząd mój będzie myśleć o waszej pomyślności. Pamiętajcie dobrze o tem — zawołał kiwając palcem — com ja wam powiedział“.

W tymże 1835 roku skonfiskowano dwa tysiące trzysta czterdzieści majątków szlachcie polskiej. Te zabory, dodane do poprzednich konfiskat na mocy ukazu 31. października 1832 roku, których liczba wynosiła tysiąc trzysta majątków, utworzyła już w owym czasie ilość dóbr skonfiskowanych trzy tysiące sześć set czterdzieści.

W tymże 1835 roku dnia 13. października dobra skonfiskowane rozdano moskiewskim oficerom i urzędnikom.

Roku 1836 dnia 7. lipca wyszedł ukaz o szlachectwie. Ustanowiono tak zwaną heroldyjną Izbę która rozpatrywała dawne dokumenta szlacheckie Kto takowemi nie wylegitymował się, nie miał prawa posiadania ziemskiej własności, nie był wolnym od kary cielesnej, nie mógł piastować żadnego urzędu i podlegał służbie wojskowej jako prosty żołnierz przez 25 lat. Kto miał chociażby najlepsze i najdawniejsze dowody szlacheckiej rodowitości, musiał urzędnikom, rozpatrującym takowe, opłacać się, aby być „przez heroldyę potwierdzonym“. Opłaty były tak wielkie, a wymagania urzędników tak potworne, iż nie jeden majątek cały poświęcił, aby otrzymawszy pa-

tent szlachectwa uwolnić się od obowiązującej dwudziesto-pięcioletniej wojskowej służby.

W 1837 roku ukazał się nowy ukaz o konfiskatach na Litwie i Rusi.

Tegoż roku dnia 7. marca prowincje polskie, zwane województwami, przewano na mocy ukazu cesarskiego guberniami.

W 1838 roku wyszedł nowy ukaz konfiskowania dóbr obywatelom polskim na Litwie i Rusi, którzy chcieli uwolnić od pańszczyzny włości i nadać im ziemię na własność. Kilkuset obywateli pozbawiono majątków.

W tymże roku 1838 naznaczony generał-gubernatorom Bibikow, w Kijowie, dla sprawowania władzy nad Ukrainą, Wołyniem i Podolem. W późniejszych latach wstawił się mowami różnemi, z których dwie godne są przytoczenia: „Jeden z gubernatorów tej prowincji, poprzednik mój Kamburlej, mówił wam: Teraz każdy abywatel polski jeździ czterema końmi. Ja was doprowadzę do tego, iż czterech obywateli będzie jeździć na jednym koniu“. A ja wam powiadam, że was do tego doprowadzę, iż zamiast wołów, sześciu Polaków będzie orać jednym pługiem“. Po niestetycznych zdarzeniach i okrucieństwach, pod koniec rządów swoich rzekł do zebranej szlchy polskiej: Pamiętajcie o tem, że mnie kiedyś będziecie żałować. Ja jestem srogi, ale sprawiedliwy. Przyjdzie czas, że dzieci wasze będą mnie przed moimi dziećmi z wdzięcznością wspominać“. I sprawdziły się słowa jego! Każdy z następców tego generał gubernatora

Zakład Stolarski,

Meblowo Budowlany

ULANDOWSKI & WOŁOWSKI

Ulica Dr. Murici N. 93 — Curityba Parana.

Wykonywa wszelkie roboty meblowe od skromnych do najwykwintniejszych wymagań.

Robota solidna. Ceny umiarkowane.

IMPORT

WPROST!

CASA**LUIZ ROSE.**

RUA

JOSE BONIFACIO Nr. 11.

Zawiadamiam, iż powiększyłem skład

TOWARÓW żelaznych, **SPRZĘTÓW** stołowych, **SZKŁA** krajowego wszelkich rozmiarów, **OLEJU**, **FARB** wszelkich gatunków i kolorów, **NARZĘDZI** rzemieślniczych wszystkich rozmiarów i po wszelkich cenach, **SIECZKARNIE**, **PLUGI**, **MASZYNY** do obłuszczenia kukurydzy. **Maszyny do szycia.**

Drut cynkowy we wszelkich gatunkach i po różnych cenach.

Wielki wybór plugów amerykańskich i całych żelaznych.

Na składzie znajdują się: Sierpy, kosy, wagi decimalne od 100-200 kil., blachy, piły duże i małe, gwoździe od największych do najmniejszych, zamki, zawiasy, śruby, szufle, łopaty, kopaczki, hamowidła, szczotki do koni i t. d.

Z poważaniem

LUIZ ROSE.

CURYTIBA

PARANA.

HANDEL IMPORTOWY

W. H. A. PETERS.

SKŁAD DOBRZE ZAOPATRZONY

towarów żelaznych, galanteryjnych, materyi, ubiorów gotowych, farb, mebli giętych, maszyn do szycia, przyborów kuchennych, naczyń emaliowanych, wanien, umywalki, luster, przyborów stołowych, lamp, broni palnej, ram, szkła na szyby i t. d.

Sprzedaż drobiazgowa i hurtowna.

Skład żelaza i stali w sztabach, artykułów dla piwowarstwa, plugów, maszyn wasztutowych, młynków, rur żelaznych i ołowianych, blach żelaznych, cynkowych i t. d.

Zakupuje się skóry, wosk, sierść i rogi.

Rua Fechada Nr. 21.

KURTYBA.

Cukiernia Cometa

ulica 15 de Novembro

Poleca najlepsze ciasta, jak: torty, babki, placki i ciastka, przyjmując obstalunki, które wykonywa niezwłocznie.

Parowa fabryka karmelków buldego nów najrozmaitszych smaków.

Najdelikatniejsze cukierki owocowe oraz prawdziwe słodowe.

Dla handlujących odstępuję znaczny rabat. **Stale otrzymuję:** jabłka amerykańskie hiszpańskie winogrona.

Henryk Henke junior.

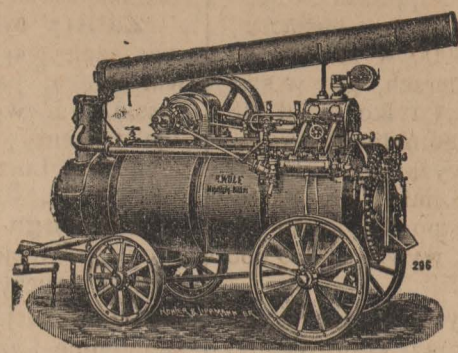
Jack Dromlewicz

lekarz-dentysta

przyjmuje codziennie od 8 rana do 5 wieczorem

wyjmuje zęby bez bólu.

rua Conselheiro Barradas Nr. 103.



Müller & Filhos

Parowa fabryka maszyn, odlewnia żelaza i fabryka gwoździ.

Największy zakład tego rodzaju w Paranie.

Rua Barao Serro Azul Nr. 87

CURITYBA

Avenida Luiz Xavier 26

róg LARGO do OZORIO.

Polski sklep UNIA.

Pp. Koloniści znajdą u nas olbrzymi wybór **plócien wszelkiego rodzaju** (algoda, riscados, brim, batiste, chitas i t. d.) materyaly **bawelniane i welniane** krajowe i zagraniczne na ubiory dla mężczyzn i kobiet, **sukna, ubrania gotowe, spodnie, koszule, kalesony** i t. d. Najrozmaitsze gatunki, wstążek, koronek, guzików, igieł, nici, bawełny do robienia skarpetek i pończoch, grzebieni, broszek, kołczyków, pierścionków i t. d. **Chustki welniane!** Więcej niż 50 gatunków kapeluszy pilśniowych i słomianych. Parasole i parasolki.

Plugi, sieczkarnie, kosy, szpadle, motyki, siekiery, grace, miski, kubki, dzbanki, wiadra i t. d. Gwoździe po cenach najniższych. **Maszyny do szycia.**

Baczność!! Sprzedajemy **JAK NAJTANIEJ** aby sprzedać **DUŻO** to nasza zasada

Główny i największy skład na Parane

Obrazów i obrazków, krzyży, medalików, różańców, szkaplerzy, kropielnic, lampek wiecznych i innych dewocyjnych towarów

OPRAWA OBRAZÓW, KSIĄŻEK DO NABOŻEŃSTWA I INNYCH**FABRYKA PIECZĄTEK GUMOWYCH — FABRYKA KSIĄŻEK KUPIECKICH I ZESZYTÓW DLA SZKÓŁ**

Drukarnia w której wykonywa się wszelkie roboty w zakresie ten wchodzące, jako to: Nagłówki na listowym papierze, kartki wizytowe, gije do transportu towarów i w ogóle wszystkie inne druki jakie tylko kto zamówi.

Na składzie są wszystkie artykuły szkolne jako to:

Zeszyty, atrament, pióra, ołówki, tabliczki, elementarze i dalsze książki do czytania tak w polskim jako też i w ruskim języku.

Największy i najtańszy wybór książek do nabożeństwa w polskim i ruskim języku.

Największy skład papieru, kopert, książek handlowych i innych przedmiotów dla pp. kupców i prywatnych.

Sprzedaz hurtowna i detaliczna. — Ceny jaknajprzystępniejsze.**Cezar Schulz**

ul. Barao Serro Azul 1. 12 14.

Curityba — Parana — Brazil.

Nowo otworzona

Introligatornia

przy Drukarni „Gazety Polskiej” w Kurytybie.

Rua Assunguy nr. 44

Przyjmuje wszelkiego rodzaju książki do oprawy, księgi kontowe i buchalteryjne, oprawę obrazów, map, oleodruków naciąganych na płótno, oraz wszelką robotę galanteryjną wchodzącą w zakres introligatorstwa.

GRAMATYKĘ

języka Portugalskiego

można nabywać w red. Gazety polskiej